

Ukraińcy w Polsce mogą chwycić za kije!

6 lutego 2018

Były minister obrony Ukrainy generał Ołeksandr Kuźmuk uważa, że Ukraińcy w Polsce „mogą chwycić za kije”. Co więcej, twierdzi, że „do Polski wszedł piąty front ukraiński”. Wysoki rangą wojskowy przestrzegł w ten sposób Polaków przed „porachunkami z historią”. Polska jednak najwyraźniej nie zamierza odstępować od głośnej nowelizacji ustawy o IPN, która m.in. wprowadza odpowiedzialność karną za „banderowską ideologię”.

Na antenie stacji „112 Ukraina” Ołeksandr Kuźmuk wyraził obawę, że może dojść do konfliktu zbrojnego. Zdaniem generała armii jego rodacy mogą „chwycić za kije”, jeśli Polska będzie w dalszym ciągu przypominać sąsiadom o wydarzeniach Rzezi Wołyńskiej i działalności Ukraińskiej Armii Powstańczej. Jak zauważył Kuźmuk, Kijów może także zwrócić się z propozycją omówienia niektórych faktów historycznych, bo jak mówi, „historię trzeba znać, ale wyrównywać rachunków nie należy”. „Jeśli przypomnieć historię – 100, 200 lat temu, nawet króla Bolesława 1000 lat temu, to tyle znajdziemy!” – powiedział Kuźmuk.

Ukraiński generał przypomniał, że w Polsce znajduje się obecnie milion dwieście tysięcy Ukraińców, i wyraził obawę, że „może coś z nimi będzie”. „Tak, piąty front ukraiński wszedł do Polski. I nic z nimi nie będzie. Chwyci on tylko za kije, jeśli przypomnimy sobie wszystkich Kozaków od Lwowa do Kijowa powieszonych” – zauważył minister obrony.

Sprawę komentuje niezależny publicysta Janusz Niedźwiedzki: „Tego typu wypowiedzi tylko i wyłącznie potwierdzają fakt, że zapisy w ustawie dotyczącej zakazu propagowania ideologii banderowskiej są potrzebne i tego typu ustawa powinna być

przegłosowana już dawno temu. Jak się okazuje, na Ukrainie nie tylko ma miejsce przyzwolenie na propagowanie tej ideologii, ale ta ideologia powoli staje się ideologią państwową. Polska musi stanowczo się temu przeciwstawić. Jeśli relacje między Polską a Ukrainą mają być budowane o wzajemną współpracę, szacunek i zrozumienie, to na pewno nie może być mowy o tym, że Polska będzie tolerować kult morderców, kult ludzi, którzy odpowiadają nawet nie za zbrodnię wojenną, ale zbrodnię przeciwko ludzkości, masowe mordy na cywilach. Trzeba się przeciwstawić tego typu postawom. Oczywiście, nie oznacza to, że takie prawo jest antyukraińskie, ale trzeba jasno nakreślić granice, na co w relacjach z Ukrainą chcemy się zgodzić, a czemu musimy się przeciwstawić. Na co zgody być nie może.”

Niedźwieckiego cieszą protesty pod polskimi placówkami dyplomatycznymi na Ukrainie: „Bardzo dobrze. Będzie dużo łatwiej zidentyfikować ludzi, którzy zajmują się promocją banderyzmu na Ukrainie. A biorąc pod uwagę fakt, że ustawa ma konsekwencje transgraniczne, czyli takie osoby mogą być ścigane bez względu na to, gdzie ten czyn został dokonany, zatem również na Ukrainie. Może to potem skutkować dla nich bądź pociągnięciem do odpowiedzialności karnej, gdy pojawią się w Polsce, bądź tak, jak to miało miejsce w przypadku szefa ukraińskiego IPN, nastąpi wpisanie ich na listę osób niepożądanych w Polsce, co wiąże się z zakazem wjazdu do Polski i całej grupy Schengen. Ja życzę, zatem, powodzenia aktywistom partii Swoboda. Niech tłumnie przyjdą pod Ambasadę Polską, a wtedy łatwiej będzie zidentyfikować takie osoby jako niepożądane w Polsce.”

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 artykułów: WolneMedia.net